

Czarzasty wyrzuca Rozenka

https://www.tygodnikprzeklad.pl/czarzasty-wyrzuca-rozenka/?fbclid=IwAR28_sIR9THnhE_OL4IBwXuH9h3vAj3GLQPgpFHs3fQVT9UsdT_hWt_-RSd4

autor: Robert Walenciak

26 sierpnia 2021 r.



fot. PAP/Leszek Szymański

Wakacje, wakacjami, a na lewicy walka trwa.

Oto Andrzej Rozenek, poseł na Sejm RP, właśnie dowiedział się, że jego kariera w partii Nowa Lewica dobiega końca. A dowiedział się o tym od Włodzimierza Czarzastego, przewodniczącego partii, który poinformował go, że jako przewodniczący frakcji SLD w Nowej Lewicy odrzuca jego podanie o przyjęcie.

Pisaliśmy już o tym, więc tylko parę zdań przypomnienia: otóż statut Nowej Lewicy głosi, że nowa partia powstanie ze zjednoczenia dotychczasowych – SLD i Wiosny.

I że jednoczyć się będą (to ustalono – podczas kongresu 9 października), na zasadach „frakcji”, czyli dwóch ciał. Tylko że myk jest taki, że do frakcji nie wstępuje się z automatu, tylko trzeba do niej się zapisać, złożyć prośbę o przyjęcie. A wtedy szef frakcji, jednej – Czarzasty, drugiej – Biedroń, może taką prośbę zaakceptować lub ją odrzucić.

I właśnie to spotkało Rozenka – jego podanie zostało przez Czarzastego odrzucone.

Dlaczego? Odpowiedź jest chyba prosta. Andrzej Rozenek należał do grupy „buntowników”, czyli do tej większości działaczy lewicy, którzy chcą odwołania Czarzastego z funkcji przewodniczącego partii. Rozenek zapowiedział też, że będzie kandydował na stanowisko przewodniczącego, i że zbiera zwolenników.

Więc teraz już nie musi nikogo zbierać – bo Czarzasty do nowej partii go nie wpuścił, a stara za chwilę kończy działalność...

Tak oto działa Prywatna Partia Czarzastego (PPC): ci, którzy chcą głosować inaczej, niż żąda przewodniczący, są przez niego zawieszani. Zaś ci, którzy zgłaszają chęć kandydowania na stanowisko szefa partii – są z niej wyrzucani. A że tym samym wała pokazuje się wyborcom Rozenka i jego sympatykom... Kogo to obchodzi!

fot. PAP/Leszek Szymański